

Bołkomania

18 lipca 2008

Niewiarygodne: Wałęsa był kapusiem? A myśmy myśleli, że matką Teresą z Kalkuty!

Dziennik „Rzeczpospolita” i TVP zrobiły pisowcom prezent. „Rzeka” opublikowała fragmenty książki Sławomira Cenckiewicza i Piotra Gontarczyka „SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii”, a telewizja nadała promujący tę książkę film dokumentalny „TW Bolek”.

Informacje podane w wypracowaniu pracowników składnicy esbeckich akt, nazywanej Instytutem Pamięci Narodowej, media uznały za sensacyjne i odkrywcze.

Tymczasem najważniejsze fakty z tych, które rzekomo odkryli dwaj historycy IPN, już 11 lat temu, w lipcu 1997 r., ujawniło „NIE” w nr. 30/97. Felieton Urbana nosił prześmiewczy tytuł „Bolek Bolek pokaż rogi”. Autor poinformował opinię publiczną, że Wałęsa, otrzymawszy w 1992 r. dzięki Milczanowskiemu dostęp do sześciu tomów akt policyjnego konfidenta „Bolka”, bezprawnie wyrwał z nich 21 stron.

Poszedłem tropem informacji wówczas podanych i we wrześniu 1997 r. wraz z Markiem Pielechatym opublikowałem w „Trybunie” artykuł „Akta jak złoto”. Ujawniliśmy w nim, że w 1993 r. Wałęsa po raz drugi sięgnął do teczek kapusia „Bolka”. Wraz z Pielechatym (obaj byliśmy dziennikarzami „NIE”) informowaliśmy, że przed zwróceniem esbeckich kwitów do UOP prezydent wyjął z akt następny pakiet kart i rzekomo włożył je do koperty. Kopertę kazał zalakować i zwrócić UOP po opatrzeniu jej zastrzeżeniem: Wolno otworzyć wyłącznie za zgodą prezydenta RP.

Po otwarciu tej tajemniczej koperty przez generała Andrzeja Kapkowskiego okazało się, że jest pusta – alarmowaliśmy już 11 lat temu! Temat wtedy podchwyciły telewizyjne „Wiadomości”,

nie powołując się zresztą ani na „NIE”, ani na „Trybunę”.

Po kilku dniach przygasło zainteresowanie perypetiami „Bolkowych” akt. Jeszcze tylko w „Polityce” z 6 października 1997 r. red. Ryszarda Socha zapytała samego Wałęsę, jak to było z tą tajemniczą kopertą, której zawartość zniknęła. Wałęsa, który zazwyczaj jest nieznośnie gadatliwy, wówczas wyjątkowo lakonicznie odparł: Byłem prezydentem, więc miałem różne prawa, i nie będę się z tego tłumaczyć („Polityka” nr 43/97). Nadużycie władzy uszło Wałęsie na sucho.

Sprawa bezprawnych manipulacji wokół akt „Bolka” przyschła i poszła w zapomnienie, choć na łamach „NIE” ukazało się jeszcze kilka innych publikacji – np. o roli mjr. Henryka Żabickiego w zacieraniu śladów po aktach „Bolka” i o perypetiach Krzysztofa Bollina, którego nazwisko na łamach „NIE” zostało nieco zniekształcone – napisaliśmy je przez jedno „l”.

Inne informacje, na przykład ta, że Wałęsa miał w kartotece SB numer 12535, były publicznie znane już od 15 lat. W „Gazecie Polskiej” nr 3/1993 ujawnił je red. Piotr Wierzbicki. „Gazeta Polska” podawała też, że za przekazane informacje „Bolek” miał dostać od SB 13 100 zł.

* * *

Obecna nagła ekscytacja przeszłością Wałęsy, politycznego emeryta chorego na serce, jest kompletnie irracjonalna. Jakie znaczenie ma rzekome czy też faktyczne uwikłanie Wałęsy we współpracę z SB przed 37 laty?

Powstający front ocalenia czci i honoru Wałęsy w istocie jest montowany dla obrony tych intelektualistów i polityków, którzy w minionych latach bezkrytycznie budowali legendę Wielkiego Elektryka. Taki Andrzej Wajda – który swego czasu obwieszczał, iż mógłby być szoferem u Wałęsy – musi czuć się głupio, gdy czyta u Cenckiewicza i Gontarczyka, że jego idol kapował dla esbecji. Trochę łyso czują się zapewne faceci, którzy w roku 1989 zostali posłami i senatorami dzięki temu, że Wałęsa się z

nimi sfotografował.

* * *

„NIE” konsekwentnie zwalczało prezydenturę Wałęsy, do czego na miarę swych skromnych możliwości sam się przyczyniałem wypełniając co tydzień rubrykę „Pan prezydent powiedział” autentycznymi cytatami idiotyzmów wygadywanych przez Wałęsę.

Zwalczaliśmy Wałęsę w „NIE” oczywiście nie dlatego, że na początku lat 70. nie był „człowiekiem z żelaza”, którym został później – też zresztą tylko w filmie. Czyniliśmy to, gdyż był złym prezydentem – apodyktycznym, pełnym megalomanii, zamiłowanym w intrygach i otoczonym intrygantami.

Podzielaliśmy punkt widzenia Oriany Fallaci, która tak charakteryzowała Wałęsę: Nie spodobał mi się Wałęsa. Dobrze rozumiałam, że mam do czynienia z chełpliwym ignorantem i zarozumialcem, z bigotem ustawionym przez Kościół katolicki tak, jak producent filmowy wybiera i narzuca aktorkę bez talentu. Zauważyłam w nim nawet pewien miazmat faszyzujący, że kiedy dosięgnie władzy, podaruje fotel senatora swojemu koniowi lub swemu kierowcy (Fallaci w wywiadzie dla pisma „Oggi” z 1 stycznia 1992 r.). Ten cytat opublikowaliśmy w „NIE” w nr. 9/1992, czyli zanim Macierewicz zaczął twierdzić, że Wałęsa był „Bolkem”.

Tym, którzy dziś użalają się, że obrzygiwanie Bolka pozbawia Polskę skarbu, jakim jest legenda Wałęsy, dla porządku przypomnę też zdanie z wywiadu Jerzego Giedroycia dla „Rzeczpospolitej” z 1996 r.: Przecież państwo nie zdajecie sobie sprawy, jaką opinię ma Wałęsa na Zachodzie. To jest dzisiaj naprawdę postać ośmieszona. Wystarczy obserwować prasę szwedzką, niemiecką czy nawet tutejszą, francuską.

* * *

Lech Wałęsa był jako polityk człowiekiem o wielu twarzach, innej dla władz PRL w trakcie rozmów w czterech ścianach,

innej na wiecach. Innej w nadanej w PRL podsłuchanej rozmowie z bratem nazywanej teraz zmanipulowaną (dlatego, że nadano tylko fragmenty źle o nim świadczące), innej w telewizyjnej dyskusji z Alfredem Miodowiczem czy przy Okrągłym Stole. Swej roli historycznej po części sprostował, po części go przerastała.

Dziś szukanie prawdy o Wałęsie jest praktycznie niemożliwe. Stosunek do Wałęsy wyraża bowiem wyłącznie antagonistyczne interesy polityczne byłych ludzi „Solidarności”. Jedni wbrew prawdzie chcą bronić nieskazitelnosci Wałęsy, gdyż przez to wołają, że zawsze mieli rację. Drudzy wbrew prawdzie chcą postać tę sprowadzić do wymiaru żałosnego kapusia, gdyż racją ich politycznego istnienia jest zwalczanie solidarnościowej elity i jej ugody z władzami PRL przy Okrągłym Stole. Wałęsa stał się bezwolnym i bezradnym instrumentem dogrywek i rozgrywek. I przez to budzi dziś współczucie.

Autor: Henryk Schulz

Źródło: [„NIE” nr 26/2008](#)